Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 27 (34) Częstochowa, poniedziałek 14 października 1946 r. Rok II.

Walka o punkty rozpoczęta

Kolejowy - Stradom 2:2 [0:0]

Pomimo przejmującego wiatru i dokuczliwego chwilami kapuśniaczku kilkuset przysięgłych kibiców meczowych przybyło na boisko na Stradomiu.

Nie zawiedli się oni, gdyż spotkanie stało na dobrym poziomie i niemal przez cały ciąg utrzymało się silne tempo.

Pierwsza połowa upływa pod znakiem lekkiej przewagi Stradomia. Atak jego dociera częściej pod bramkę przeciwnika, lecz zaprzepaszcza parę doskonałych pozycyj ,a resztę wyjaśniają dobrze usposobieni obrońcy Kolejowego — Szeligowski i Deska II. Kontrataki Kolejowego przynoszą m. in. doskonałe sytuacje, których nie wykorzystuje z najbliższej odległości Deska I.

Trzecia minuta po przerwie przynosi Kolejowemu bramkę zdobytą przez Zalasa po rzucie rożnym Deski. Teraz Kolejowy zapewnia sobie kilkunastuminutową przewagę. później jednak inicjatywę przejmuje znowu Stradom, by uzyskać wyrównanie ze strzału Gawrońskiego. Atak Stradomia jest teraz stale przy piłce, lecz doskonała gra pomocy przeciwnika z Cekusem i Szmidlą na czele oraz ofiarna postawa obrońców udaremnia uwidocznienie tego cyfrowo. Akcje napadu Kolejowego są rzadsze, ale b. groźne. W czasie jednego z nich Jędrzejkiewicz uzyskuje przytomnym strzałem ponowne prowadzenie dla swojej drużyny. W ostatnich sekundach gry Wężowicz wykonuje rzut wolny przeciwko Kolejowemu; Jastrząb chwyta ostry strzał, jednakże śliska piłka wysuwa się z jego rąk i grzeźnie w siatce.

Mecz odznaczał się b. dobrą grą tyłów obu drużyn — Małka, Lacha i Czarneckiego po stronie Stradomia, zaś Szeligowskiego, Deski, Cekusa i Szmidli w Kolejowym.

Sędziował dobrze **Łuszcz**.

Czarni-WKS 3:2 [1:1]

Beniaminek A-klasy rozpoczął mistrzostwa od zdobycia dwóch punktów w spotkaniu z groźną drużyną WKS-u wieluńskiego na jego własnym terenie. Nie bez wpływu na wynik ostateczny były kontuzje, jakie odnieśli gracze WKS-u Pichliński w 1-ej minucie meczu oraz Kępiński po przerwie, tak, że drugą połowę zawodów prowadzili Wieluniacy w dziewiątkę. Tym nie mniej Czarni zaprezentowali się b. dobrze zarówno pod względem opanowania piłki, jak i zdolności kombinacyjnych, toteż przy podanym wyżej stanie rzeczy zwycięstwo ich było całkowicie zasłużone.

Pierwsza bramka pada dopiero w 20 min. dla Czarnych. Autorem jej był **Dembowski**. W jednym z kontrataków, jakie nastąpiły zaraz potem, **Szatkowski** wyrównuje i stan ten utrzymał się do przerwy.

W drugiej połowie stroną więcej atakującą byli Czarni, którzy zdobywają dalsze dwie bramki ze strzałów **Wyczółkowskiego** z rzutu karnego oraz **Dembowskiego**. WKS, pomimo, iż gra w dziewiątkę, nie traci ducha, podchodzi często pod bramkę przeciwnika, co przynosi mu drugi punkt zdobyty przez Kostrzewskiego.

W drużynie miejscowych wyróżnili się **Kępiński** do przerwy, **Kostrzewski i Majnert**. Czarni najlepsze punkty mieli w **Szczygłowskim, Nicpanie i Krotlińskim.**

Sędziował dobrze **Kościelniak**.

*

Przyczyną — nie nadające się do gry boisko

Trzeci mecz mistrzowski, pomiędzy Skrą, a Victorią nie odbył się. Victoria chciała grać, lecz sędzia Śliwczyński uznał, że ani boisko ani pogoda nie nadają się do zawodów.

UCZNIOWIE NA CELE STADIONU MIĘDZYSZKOLNEGO

Team B — Team A 3:0 [2:0]

(WK) Team A składał się z uczniów Gimnazjum Handlowego, Mechanicznego oraz im. Traugutta, zaś Team B z uczniów Gimnazjum dla Dorosłych, Braci Szkolnych oraz im. Sienkiewicza, w większości jednak byli to gracze obu drużyn Legionu.

Gra była była żywa i pomimo ciężkiego boiska stała na dość dobrym poziomie. Atak Teamu B, w skład którego wchodzili Wojciechowski, Halkiewicz i Kopera, przeprowadzał płynniejsze akcje zatrudniając raz po raz bramkarza Teamu A, Zajdę. Przez dłuższy czas utrzymuje się wynik bezbramkowy, dopiero w końcowych minutach przed pauzą strzały **Kopery** i Błasiaka zapewniają Teamowi B prowadzenie pierwszej połowy 2:0.

Po przerwie wskutek zmęczenia zawodników błotnistym terenem tempo gry opadło. Team A ma możność uzyskania bramki, lecz przestrzeliwuje rzut karny, natomiast Team B podwyższa, a zarazem ustala wynik ze strzału **Jedleckiego**.

Zawodami kierował b. dobrze **Sewała**.

Zamiast meczu Węgry-Polska mecz Polska:Śląsk 14:0

Wskutek trudności paszportowych węgierska reprezentacja bokserska nie przyjechała wczoraj do Katowic, wobec czego po długim oczekiwaniu 8.000 widzów zorganizowano na poczekaniu mecz w siedmiu wagach Polska — Śląsk, wcielając m. in. do drużyny tego ostatniego Żbika z Wisły krakowskiej, Komudę z Warszawy oraz starego mistrza Polski wagi ciężkiej, Wockę, który był słaby w przykry sposób.

Jedynie przeciwnik Grzywocza — Matloch ze Slavii Ruda, Żbik i Komuda stawili dzielny opór swym przeciwnikiem reszta walk odznaczała się bezapelacyjną wyższością i przewagą reprezentantów, którzy wygrali ostatecznie 14:0.

Walka Nowara — Żbik zakończyła się kontuzją i technicznym k. o. tego ostatniego. Reszta spotkań dała zwycięstwa punktowe: Grzywowiczowi nad Matlochem Bazarnikowi nad Szarym, Szt... trzowi nad Kiszką, Oljenikowi n... Badurą, Szymurze nad Wocką i Sowińskiemu nad Komundą.

Przed meczem pojawił się w ringu b. mistrz Polski wagi ciężkiej, Piłat, który złożył oświadczenie, iż wobec chronicznego braku zawodników w jego wadze, staje on do dyspozycji Polskiego Związku Bokserskiego. Oświadczenie Piłata publiczność przyjęła owacyjnie.

Mecz Węgry — Polska odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Zamiast Ludwikowa... depesza

W sobotę po południu CKS otrzymał od Ludwikowa depeszę, w której klub kielecki zawiadomił, że jego pięściarze nie przyjadą dla rozegrania meczu mistrzowskiego.

Wolelibyśmy, aby zamiast depeszy pocztą Ludwików nadał koją do Częstochowy swoją drużynę bokserską.

HUMOR SPORTOWY



Wygnanie z raju

ŁKS : Warta 4:3 (2:0)

Łódź, 13.10 W meczu z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski ŁKS uzyskał zwycięstwo tym cenniejsze, że osiągnięte w okresie, gdy łodzianie na 20 minut przed końcem grali w dziesiątkę wskutek kontuzji Barana. Bramki dla ŁKS-u zdobyli Gwoździński 2, Kopera i Łatko, dla Warty Czapczyk 2 i Kaźmierczak.

*

W mistrzostwach śląskiej klasy A padły ciekawsze wyniki: Błyskawica — Łagiewniki 6:0, Baildon — Siemianowiczanka 4:0. Chorzów Batory — ZZK Katowice 5:3. Wyzwolenie — HKS Szopienice 4:1, a w Zagłębiu RKU — RKS.Będzin 3:1.

W spotkaniu towarzyskim KKS Poznań pokonał Pogoń 2:1 (0:0).

*

Dwa razy po 4:2

W sobotę i wczoraj odbyły się dwa mecze ZZK Łódź — Cracovia, pierwszy w Łodzi, a rewanż w Krakowie. Oba zakończyły się zwycięstwami drużyny krakowskiej w identycznym stosunku 4:2.

Wicemistrz Rumunii CFR (Bukareszt) zremisował w środę w łodzi z teamem ŁKS — Legia warszawska 4:4 (2:2).

W 20-to lecie Polskiego Związku Motocyklowego

Wyścigi na torze żużlowym w stolicy

W Warszawie idbyły się wczoraj uroczystość 20-lecia Polskiego Związku Motocyklowego, w których wzięło udział ponad 600 maszyn z całej Polski.

Do południa motocykliści złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, a później przejechali ulicami miasta i odbyli defiladę przed przedstawicielami władz.

Po południu przeprowadzone zostały na torze żużlowym stadionu Wojska Polskiego wielkie zawody motocyklowe z udziałem czołowych jeźdźców Polak.

Zawody dostarczyły wielu emocyj kilkunastytysięcznej widowni, przynosząc m. in. porażkę w kategorii ponad 350 ccm znanemu u nas Żymirskiemu.

W kategorii do 130 ccm zwyciężył Draga (Pogoń Katowice) przed Trukanem (Legia Warszawa). W kategorii do 250 ccm pierwsze miejsce zdobył Hajtis (Rybnik) przed Dragą. Walka w kategorii do 350 ccm dała triumf St. Brunowi, drugie miejsce zajął Więcek (Łódź) W kategorii ponad 350 ccm wygrał Sanecznik przed Klimasem. Żymirski uplasował się dopiero na trzecim miejscu.

Przeprowadzono również wyścig w klasie motocykli z wózkami, w którym zwyciężył Potajałło.

Polskiemu Związkowi Motocyklowemu z okazji Jego Jubileuszu Dwudziestolecia składamy szczere życzenia jak najpomyślniejszych wyników dalszej pracy dla dobra motoryzacji polskiej w ogóle, a szczególnie dla rozwoju sportu motocyklowego.

Redakcja „Sportowca".

Dzwonkowski zwycięża w biegu „Dziennika Łódzkiego"

Łódź, 13.10. Do biegu na przełaj zorganizowanego przez redakcję „Dziennika Łódzkiego" stanęło 43 zawodników. Dystans wynosił 4.000 metrów. Bieg zakończył się zwycięstwem Dzwonkowskiego (Wrocław) w czasie 13 minut 52 sek. Jako drugi przyszedł Kurpessa (Łódź) osiągając czas o 4 sekundy gorszy

...a Wierkiewicz w Poznaniu

Poznań, 13.10. Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego odbył się bieg naprzełaj na dystansie ca 3800 metrów. Warunki terenowe biegu były b. ciężkie wskutek deszczu. Zwycięstwo odniósł Wierkiewicz (Warta) przed Płotkowiakiem (Drukarz Poznań).

Poznań, 13.10. W meczu bokserskim KKS pokonał Bielarnie Kalisz 13:3.

Piłkarze nasi grają w Szkocji dopiero dzisiaj

Reprezentacja PZPN-u przybyła do Szkocji z dużym opóźnieniem, wobec czego nie rozegra już meczu z Rangers (Glasgow).

Pierwsze spotkanie piłkarze na się odbędą dopiero dzisiaj w Dundee. W środę zagrają w Greenock. a po raz ostatni w sobotę przeciwko drużynie Ayr.

*

Bruksela. Mecz lekkoatletyczny Finlandia — Belgia zakończył się zwycięstwem pierwszej 91:52 pkt. Sensacją była porażka rekordzisty świata Fina Heins z Belgijskiem Reiffem w biegu na 5.000 metrów.

*

Dwa następne występy w Anglii Sparty praskiej przyniosły jej porażki: z Birmingham City i Derby County w identycznym stosunku 1:3.

CDKA odpada w pucharze

Jedna z największych sensacji tegorocznych rozgrywek piłkarskich o puchar ZSRR, był mecz rozegrany między tegorocznym mistrzem CDKA, a znaną ze swoich występów w Polsce drużyną „Torpedo", która wyeliminowała mistrza, bijąc go 4:0.

Doniosłe postanowienia

I-szej Plenarnej Sesji Rady Państwowej WF i PW

W ubiegłym tygodniu w Prezydium Rady Ministrów pod wysokim protektoratem Prezydenta Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Żymierskiego odbyła się pierwsza Sesja Plenarna Państwowej Rady WF i PW.

Mówcy podkreślili zgodnie konieczność rekonstrukcji sportu i PW. M. in. płk. Kuszko z Min. Obrony powiedział:

Mamy olbrzymie zadania do wykonania i ogrom pracy, wypływający z upustu strat, jakich doznaliśmy. Materiał ludzki mamy w Polsce bardzo zapalny i entuzjastyczny, należy tylko odpowiednio pokierować tymi nurtami w szerokich masach ludowych. Wychowanie fizyczne i sport oraz p. w. ma w chwili obecnej ogromne możliwości przed sobą. Wykorzystując doświadczenia innych krajów i racjonalnie prowadząc pracę możemy zrobić po prostu przełom w zacofaniu historycznym naszego narodu. Zaleczając rany doznane podczas wojny i okupacji i podnosząc kondycję fizyczną społeczeństwa możemy stworzyć olbrzymi ruch patriotyczny. Dla osiągnięcia tych wszystkich wyników, które są nam potrzebne Ministerstwo Obrony Narodowej udzieli jak najbardziej idącej pomocy. Jest bowiem jasne, że siła obron na kraju przejawia się w sile zbiorowej całego narodu. Sport w Polsce musi być rozbudowywany na jak najszerszych zasadach demokratycznych.

W referacie propagandowym członek Rady, Maciukiewicz stwierdził m. in.:

Dzisiejsza Rada może być nazwana Komisją Psychofizyczną edukacji narodowej. Przed wojną idee w. f. nie obejmowały młodzieży wiejskiej, robotniczej, gmin i miasteczek. W. F. nie odgrywało więc właściwej roli P. W. zaś było błędnym lustrem wojska, obejmując tylko szkoły średnie. Podobnie było w sporcie, gdzie rozwijała się tylko piłka nożna i boks. W obecnej rzeczywistości zrealizowanie dekretu opierać się będzie nie tylko na czynniku państwowym, ale również i na społecznym. Rada oczekuje realnego poparcia swych zamierzeń w Krajowej Radzie Narodowej, w partiach politycznych i organizacjach społecznych.

Na zakończenie swego referatu ob. Maciukiewicz wysunął szereg dezyderatów, z których najważniejsze były następujące: *wychowanie zdrowego, sprawnego i dzielnego człowieka, uspołecznienie obywatela.* opracowanie koncepcji w. f. miejskiej i wiejskiej kształcenie kadr instruktorskich. zapewnienie rentowności pracy. sprawa budżetu w. f. w Prezydium Rady Ministrów i t. d.

Z najważniejszych spraw, tyczących bezpośrednio obecnej rzeczywistości, postanowiono:

1) jak najszybciej uruchomić Akademię W. F.;

2) wystąpić o powiększenie budżetu PUWF i PW. który jest wobec wagi zamierzeń na polu w. f. — zupełnie niewystarczający;

3) wprowadzić obowiązek w. f i egzaminu ze sprawności w. f. na wyższych uczelniach;

4) wystąpić o powiększenie ilości godzin w. f. w szkołach do 5-ciu (obecnie są 2 godziny);

5) postarać się o zmniejszenie opodatkowania imprez sportowych. Maksymalny procent opodatkowania nie może przekraczać 10 proc., a sumy uzyskane ze ściągniętych kwot, winny być obracane na cele w. f. i sportu;

6) w 3-letnim planie odbudowy gospodarczej, musi być uwzględniony sport i w. f.:

7) wszystkie urządzenia sportowe, które są zużytkowane na inne cele, powinny być przeznaczone na cele, w. f. i sportu;

8) wystąpić, aby samorządy przeznaczyły przynajmniej 2 proc. na W. F. i sport; również przedsiębiorstwa i zakłady pracy powinny wspierać materialnie W. F. i sport, który nie może całkowicie obciążać państwa.

Sesję zakończono ostatecznie odczytaniem następującej rezolucji:

„Państwowa Rada WF. i PW. wyraża Prezydentowi KRN, ob. Bolesławowi Bierutowi, Premierowi Osóbce-Morawskiemu i Marszałkowi Żymierskiemu podziękowanie za wydatną pomoc, udzieloną w zorganizowaniu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz sportu polskiego na nowych demokratycznych zasadach. Państwowa Rada WF. iPW. zapewnia Rząd Jedności Narodowej, że troską i celem jej działania będzie wychowanie młodzieży na zdrowych fizycznie i moralnie obywateli Państwa, gotowych ponieść najcięższe ofiary dla dobra wolnej, suwerennej i demokratycznej Polski".

Stradom - Drukarnia Państwowa Nr 1 w ping-pongu 5:5

Mecz był bardzo ciekawy. zawierając wiele zaciętych, trzysetowych walk. Najlepszym graczem okazał się Pawełkiewicz, który nie został pokonany, a odniósł także zwycięstwo w deblu mając za partnera Kalecińskiego. Najlepszym technicznie graczem Stradomia był Czarnota Ryszard.

Poszczególne rezultaty przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Stradomia): Czarnecki — Radecki 21:14, 19:21, 21:15; Czarnota Z. — Kaleciński 21:12,21:6; Czarnota R. — Pawełkiewicz 11:21. 21:10, 18:21; Czarnecki — Kaleciński 21:16, 17:21. 21:17; Czarnota Z. — Radecki 23:21, 21:12; Czarnecki — Pawełkiewicz 21:17, 16:21, 18:21: Czarnota R. — Kaleciński 18:21. 17:21: Czarnota Z. — Pawełkiewicz 21:17, 11:21, 17:21; Czarnota R. — Radecki 21:11, 21:8. Gra podwójna Czarnecki, Czarnota R. — Pawełkiewicz, Kaleciński 16:21, 9:21..

Sport musi objąć szerokie masy robotnicze

ŁÓDŹ (PAP) — W Łodzi odbyła się konferencja kierowników sportowych zakładów włókienniczych w Łodzi. Konferencję tę zwołał Wydział Wychowania Fizycznego, w celu zapoznania się z faktycznym stanem rozwoju sportu robotniczego i udziałem młodzieży w ćwiczeniach fizycznych, jak również z ustosunkowaniem się władz naczelnych i fabrycznych do dekretu o obowiązku wychowania fizycznego i PW

Jak wykazały liczne wypowiedzi kierownicy tych placówek nie wykazali większego, względnie nawet żadnego zainteresowania dla tych zagadnień. Zebrani stwierdzili jedn. że dzięki opiece Rządu, który specjalnie jest zainteresowany we właściwym rozwoju sportu i wychowania fizycznego wśród jak najszerszych mas społeczeństwa, wszelkie istniejące trudności zostaną przełamane. Sport musi objąć nie tylko czynnych sportowców zawodników, lecz przede wszystkim całą młodzież i tych wszystkich spośród społeczeństwa starszego, którzy w zajęciach sportowych będą chcieli wziąć udział. Będzie to nie sport wyczynowy, lecz sport obliczony na ogólne podniesienie stanu nadszarpniętego przez okres wojny zdrowia szerokich rzesz społeczeństwa. W celu przeprowadzenia tych zadań, przy każdym zakładzie włókienniczym powstaną kluby sportowe, zaopatrzone w odpowiedni sprzęt, posiadające odpowiednie kadry instruktorskie. Zawarta ostatnio w przemyśle włókienniczym umowa zbiorowa zagwarantowała podstawy finansowe tych klubów, gdyż fabryki muszą przewidzieć w swych budżetach sumę zł 100. — rocznie od każdego zatrudnionego w fabryce robotnika na cele wychowania. fizycznego.

Zadaniem klubów sportowych przy fabrykach włókienniczych jest nie osiągnięcie wyczynów, lecz to, by każda dziewczyna i każdy młodzieniec — stwierdzili na zakończenie uczestnicy konferencji — byli sportowcami, gdyż każdy sportowiec będzie niewątpliwie i dobrym pracownikiem.

SZACHY

(pod redakcją S. Limbacha)

PARTIA Nr 24

grana w meczu Moskwa — Praga, 1946, **pionem hetmana.**

Białe: Kottnauer — Czarne: Kotow.

1. c4. e6; 2. d4, d5; 3 Sc3, c6; 4. Sf3, Sf6; 5. e3, Sb-d7; 6. Gd3, d: c4; 7. G: c4, b5; 8. Gd3, a6; 9. e4, c5; 10. e5. c: d4; 11 S: b5. a: b5; 12 e: f6, Hb6; 13. f: g7, G: g7; 14 He2, 0-0; 15. 0-0, Sc5; (Bardzo silne posunięcie). 16. G: h7† (W Madrycie w r. 1943 grał **Alonso** przeciw Keresowi 16. Gb1 i po f5 białe otrzymały gorszą partię. Analiza Keresa wykazała, że 16 G: h7† jest najlepsze, ale prowadzi do remis, Kottnauer jednak w 20 posunięciu zastosował nowość, a Kotow znając tylko analizę Keresa przyjął ofiarę Gońca). 16... K: h7; 17. Sg5†. Kg6; 18. Hg4, f5; 19 Hg3, Kf6; **20. Gf4!!** (Keres w tej pozycji podał 20 Hh4, co prowadziło do remis). 20... Ke7; 21. Wa1-c1, Wa7; 22. Wf-e1, Gd7: 23, b4, Sa6; 24. S: e6!, G: e6; 25. H: g7†, Wf7; 26. Gg5†, Kd7; 27. Hh8!, Hb8; 28. H: d4† i Czarne poddały się.

Partia mająca duże znaczenie teoretyczne, wskazuje, że nawet wielcy mistrzowie, do jakich zaliczają i Kotowa, w obliczu nowości, zastosowanej w znanym i analizowanym wariancie, muszą skapitulować.

Według analizy czeskich mistrzów 20) Gf4 jest wzmocnieniem i udoskonaleniem wariantu Keresa.

Uczmy się kombinować.

(zasady gry końcowej — ciąg dalszy)

Około 20 lat temu b. mistrz świata Dr. E. Lasker dał w Londynie seans gry równoczesnej. W partii z Lomanem wytworzyła się nast. pozycja: **Białe: E. Lasker Kg3, P:g2, h2, h7; (4) Czarne: Kf8, Wc2, P:a6, b5, b7, d5, g7; (7)**

Pomimo ogromnej przewagi przeciwnika Lasker mógł wygrać z uwagi na piona **h7.** Loman stara się jeszcze coś „wyciągnąć" z pozycji Wc3†. W odpowiedzi na szach Lasker powinien był pójść Królem na f2 i po kilku szachach przybliżyć się do czarnej wieży i Hetman na h8 kończy dzieło

W partii jednak Lasker zagrał 2) Kg4? Wc4†; 3) Kg5. to posunięcie daje czarnym możność ofiarowania i wieży (przy czym wskazuje, że Loman interesował się końcówkami) ...Wh4! 4) K:h4, g5†! 5) K:g5, Kg7! i czarne wygrały.

I. Sewers w swoim „Zbiorku końcówek" 1921 r. przeprowadza tę kombinację w pięknej ekonomicznej formie. **Białe: Ke1, We2, Sf5, Pf2, h3; (5) Czarne: Kf6, Gf8, Pg2, h4; (4). Białe remisują. 1) We6†!** K:f5! 2) We5†! Kf6; 3) **Wg5!** K:g5: 4) f4†, K. dow. 5) Kf2 i remis Znając końcówkę J. Sewersa mógł Lasker partię z Lomanem wygrać Oczywiście w seansie gry jednoczesnej Lasker nie miał sposobności kombinować, do czego trzeba czasu,

Już na drugim przykładzie wskazujemy na ścisły związek między partią. a końcówką.

Na boiskach Kielecczyzny

KSZO — Saper Modlin 5:1 (2:0)

Ostrowiec. Zdecydowane zwycięstwo gospodarzy, którzy mieli przez cały czas bezapelacyjną przewagę nie dopuszczając wojskowych do głosu. Sędziował Sudwoj.

Granat — Okęcie Warszawa 5:2 (1:0)

Skarżysko. W pierwszej połowie gra była równorzędna, po przerwie Granat przejmuje inicjatywę zapewniając sobie zdecydowaną przewagę. Bramki dla niego strzelili: Kapralski 2. Szlezyngier, Jóźwiak i Gałkowski Sędziował dobrze Wiśniewski.

Naprzód Ćmielów — Zryw Kielce 2:0 (0:0)

Ostrowiec. Młoda drużyna ostrowieckiego Zrywu pokonana została na własnym terenie przez mało znaną ale groźną jedenastkę ćmielowską. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Sędziował Żółciński.

Zeork Skarżysko — Zryw Kielce 5:1 (2:1)

Drużyna Zeorku była lepsza w linii ataku. Z przykrością notujemy wystąpienia na boisku niektórych zawodników Zrywu, który do tej pory był zespołem fair. Władze piłkarskie powinny wyciągnąć w stosunku do winnych należyte konsekwencje. Sędzia Kaczmarski miał trudne zadanie wskutek niesubordynacji zawodników

Ludwików — Górnik Wiśniówka 4:0 (2:0)

Wskutek oślizgłego terenu gra mało ciekawa. Ludwików był zespołem szybszym i ofiarniejszym. Zawodnik Moskal z Ludwikowa grał zbyt brutalnie i ostro. Sędziował Staniewski.

Terminarz rozgrywek mistrzowskich klasy A kieleckiego okręgu przedstawia się następująco — 13. 10. — Orlicz — Tęcza, Partyzant — Granat, Ruch — SKS., 20. 10.: SKS — Partyzant, Granat — Orlicz, Tęcza — Ruch, 27. 10.: Ruch — Granat, Orlicz — Partyzant, Tęcza — SKS. 3. 11.: SKS — Orlicz, Partyzant — Ruch, Granat — Tęcza, 10. 11.: Orlicz — Ruch, Tęcza — Partyzant, Granat — SKS. Trudno jest w tej chwili typować mistrza. Każdy z klubów będzie miał wiele do powiedzenia. Poważnie liczyć się należy również z SKS Starachowice, który ostatnio, w zawodach towarzyskich pokazał swój „lwi pazur".

Cezariusz H. Mellerowicz

Po mistrzostwach tenisowych Częstochowy

Sport tenisowy w Częstochowie, tak jak i w innych miastach Polski, spotkał się po wojnie z ogromnymi trudnościami. Drogi sprzęt, absolutny brak piłek poza kilkunastoma „kaloszami". często pozbawionymi wełny — w pierwszych miesiącach tegorocznego sezonu nie pozwalał tenisistom częstochowskim na prze ningu. Odbiło się to na poziomie spotkań i kondycji graczy. Tym niemniej kierownictwa klubów Victoria, C. K. S. i Częstochowianka doprowadziły do trzech rozgrywek, których wyniki i ich obserwacja pozwalają na klasyfikację zawodników i na wyciągnięcie wniosków o poziomie częstochowskiego tenisa.

Próba klasyfikacji

Ziutek Barylski, przedwojenny mistrz Częstochowy. później gracz warszawskiej Polonii, której w mistrzowstwach stale dostarczał murowanych punktów, wygrał wszystkie spotkania i tytuł mistrzowski słusznie mu się należy. Na otwarciu kortów Częstochowianki bije w finale Laskowskiego w dwóch setach, nie spotykając większego oporu. W spotkaniu towarzyskim z C. K. S-em (wygranym przez C. K. S. 3:2) natrafia na zacięty opór Chądzyńskiego, będąc bardzo bliski porażki przy stanie 4:2 dla „tanka" C. K. S-u, jednak nie traci serca do walki, ani opanowania nerwowego i dużym wysiłkiem woli rozstrzyga spotkanie na swą korzyść. Mistrzostwo Częstochowy zdobywa „spacerkiem". Sądzę, że supremacji Barylskiego może zagrażać jedynie Chądzyński. ale musi on być u szczytu formy i opanować całkowicie nerwy.

Chądzyńskiego też stawiam na drugim miejscu, pomimo przegranego półfinału w mistrzostwie z Zarębskim. W spotkaniu towarzyskim przeciw Barylskiemu najpiękniejszym w sezonie, Chądzyński był o włos od zwycięstwa, przeoczył moment i to było jego błędem Przy stanie w trzecim secie 4:2 na swą korzyść wystarczyłyby mu 2 — 3 piłki, mocne jak do tej pory drajwy, a Ziutek leżałby. Był u kresu sił, lecz Chądzyński osłabienia jego nie wykorzystał.

W półfinale mistrzostw Chądzyński przegrał z Zarębskim w trzech setach. Jednakże tego właśnie spotkania nie można uważać za całkowicie normalne. Podczas drugiego seta wytworzyła się u graczy i widowni atmosfera naładowana elektrycznością, której nawet dobry zwykle sędzia nie mógł opanować. Najmniejsza iskra musiała spowodować wybuch. Skończyło się katastrofą gracza lepszego, bardziej klasowego.

Na trzecim miejscu postawiłbym Laskowskiego. Przegrał tylko do Barylskiego, bijąc dwukrotnie Wiśniewskiego i raz Zarębskiego.

Wiśniewski i Zarębski nie spotkali się oficjalnie, ale sądzę, że Zarębski o umek jest lepszy Z pozostałych graczy w mistrzostwach wyróżnił się Widera. stawiając zacięty opór Zarębskiemu, który dopiero po długich perypetiach. zdołał szalę zwycięstwa przechylić na swoją korzyść. Kadela i rokujący dobre nadzieje Waśkowski nie odegrali większej roli.

Debel Chądzyński — Laskowski w spotkaniu z Victoria pewnie pobił Barylskiego — Wiśniewskiego. Barylski grający świetnie pierwszego seta (bardzo efektowne smecze, wywołujące liczne oklaski). osłabł w drugim, a nie znajdując należytej pomocy u swego partnera nie wykazał zwykłego nerwu i para Victorii musiała skapitulować. Laskowski mniej efektowny od Chądzyńskiego, ale skuteczniejszy był moralnym sprawcą zwycięstwa. W mistrzostwach nie doszło do rewanżu z powodu choroby Laskowskiego i finał rozegrany został przez pary Victorii. Barylski — Wiśniewski swobodnie pokonali Zarębskiego — Kadelę, przy czym ten ostatni, obdarzony szybkim refleksem bronił się bohatersko, niestety nie starczyło umiejętności.

W rezultacie dwa mistrzowskie tytuły i dwa wicemistrzowskie przypadły Victorii.

Z wielkim żalem zauważyć wreszcie muszę, że wszystkie te zawody i w ogóle piękny sport tenisowy nie cieszy się dotychczas większym zainteresowaniem publiczności częstochowskiej.

Charakterystyka zawodników

Co się tyczy oceny poszczególnych graczy, to najbardziej technicznie zaawansowany Barylski i stylowo przedstawia się najlepiej. Dżentelmeńskie bez zarzutu zachowanie się na kortach, zwrotność. „sprężystość", szybkie orientowanie się w błędach przeciwników. prawidłowy smecz z każdej pozycji, wychwytywanie beznadziejnych piłek z bekhendu, w którym dorównuje mu jedynie Laskowski Próbkę pięknego serwisu podziwialiśmy na kortach Częstochowianki.

Chądzyński wykorzystuje swe warunki fizyczne i demoluje przeciwnika silnym serwisem i drajwem, Gdy jest w formie. staje się groźnym dla lepiej wyszkolonych graczy i nie jeden jeszcze sukces osiągnie na pewno, o ile zdobędzie się na atak do ostatniej chwili.

Laskowski braki w technice uderzenia nadrabia wszechstronnością, ambicją, rutyną meczową i radzeniem sobie w najtrudniejszych sytuacjach Ma również dobrze opracowany wollej. Opanowanie nerwowe i „morale" sportowy na najwyższym poziomie. Wysoką porażkę z Barylskim tłumaczy choroba.

Zarębski przedstawia się bardzo dodatnio optycznie, dysponuje regularną piłką z obu stron wzdłuż linii i crossem Nie jest to jednak piłka kończąca i zawodnik szybki, a dokładny łatwo daje sobie z nią radę. Ale gracze słabsi wobec dokładności plasingu nie mają nic do powiedzenia. Serwis w stosunku do ogólnego poziomu za miękki, lecz Zarębski stosuje w zamian z powodzeniem tak zwany „drop-shot", tzn piłkę przyciętą, kierowaną tuż za siatkę, a ściągającą przeciwnika z końca kortu i wybijającą z uderzenia.

Wiśniewski z powodu niedyspozycji nie mógł wykazać swej istotnej wartości. Długa, mocna regularna piłka, silny niezawodny serwis stawiają go w rzędzie najlepszych rakiet Częstochowy. Gra jego jest jednak za mało urozmaicona i Wiśniewski popracować musi nad smeczem, do którego się nie kwapi. Mam wrażenie, że po racjonalnym treningu i przy pełnej kondycji fizycznej zdobędzie się na rozłożenie najlepszych.

Z tenisistów drugiej klasy wymienić należy zdolnego Widerę, który powinien dojść do poziomu już w przyszłym sezonie. Kadelę o szybkim refleksie, ale którego czeka ciężka praca, ambitnego Ordona i najmłodszego Waśkowskiego, który pod koniec sezonu wszedł w uderzenie, czyniąc ze wszystkich największe postępy.

Panie na korcie widzieliśmy właściwie tylko dwie. Wodyńska, grając wiele i tylko z mężczyznami, operuje piłką mocną, długą, niekiedy za długą. Entuzjastyczne jej podejście do tenisa i treningi w silnej konkurencji wyrobią ją na niebezpieczną przeciwniczkę lepszych zawodniczek zamiejscowych. Frankówna zbyt mało się udzielała Posiada pierwszorzędne warunki fizyczne i młodość Musi tylko pracować i pracować nad czystością uderzeń, a wyniki nie każą na siebie długo czekać.

Młode pokolenie

Narybek jest. Kilkunastu chłopców od 13 do 16 lat Taki Misiak dysponuje już prawidłowym uderzeniem z prawej i lewej strony i w odpowiedniej chwili idzie do siatki Najbardziej pocieszającym objawem jest jednak duch sportowy, jaki u chłopców tych widzimy. Gdy dowiedzieli się, że oni rozegrają zawody, wydobyli jak spod ziemi rakiety, pantofle i piłki, trenując zapamiętale. I tu znajdą piękne pole działania starsi sportowcy. Każdy z nich w przyszłym sezonie na pewno poświęci choćby 15 minut dziennie na szkolenie młodzieży. W niej bowiem leży przyszłość tenisa, w jej gronie znajdzie się może niecodzienny talent, który w przyszłości zabłyśnie na szerszym polu

Wnioski

A jak przedstawia się poziom tenisa w Częstochowie w porównaniu z innymi miastami? Odpowiedź trudna... Wszelkie wnioski byłyby gołosłowne i subiektywne. Ale sądzę, że reprezentacja Częstochowy dorównuje, o ile nie przewyższa inne ośrodki, poza Warszawą, Krakowem, Śląskiem, Sopotem i Łodzią.

Obraz sportu tenisowego w Częstochowie nie byłby pełny. gdybym nie wspomniał o energicznej, wytrwałej pracy członka K S. Victoria, ob. Mielczarka, niestrudzonego przy montowaniu spotkań Wspomnieć też muszę o duchu wysoce sportowej i koleżeńskiej atmosfery na kortach, nie tylko w czasie oficjalnych rozgrywek, ale i podczas codziennych treningów. Stale najlepsi gracze CKS-u rozgrywali mecze z mniej zaawansowanymi graczami Victorii, „ często widzieliśmy Wiśniewskiego i Barylskiego trenujących ze słabszymi zawodnikami rywalizującego klubu. Drogi sprzęt zamożniejszych służył ogółowi, a gdy ukazały się nowe piłki, na kupno których nie każdy mógł się zdobyć, korzystano z nich wspólnie. To są właśnie objawy, na których można budować i jednocześnie wnioskować, że „biały sport" w Częstochowie pięknie się rozwinia.